

23 STYCZNIA - DZIEŃ BEZ OPAKOWAŃ FOLIOWYCH

Są one w dzisiejszych czasach wszechobecne. Kiedy rozejrzemy się wokół zobaczymy je praktycznie wszędzie. W plastikowych torbach przynosimy do domu zakupy, obojętnie gdzie je robimy, duża część produktów opakowana jest prawie zawsze w jednorazowe torebki (tzw. zrywki) lub foliowe opakowania, plastikowe kubeczki, pudełeczka czy foremki. Bardzo często produkty, zarówno spożywcze jak i przemysłowe, pakowane są wielokrotnie i otacza je kilka warstw plastiku. Wystarczy spojrzeć na paczkę ciastek (które ułożone są w plastikowym korytku, otoczonym foliowym opakowaniem i zapakowane są w tekturowe pudełko), czy ryż (w tekturowym pudełku i woreczkach foliowych). Nawet czasopisma, szczególnie te dla dzieci, zazwyczaj pakowane są w folię. To wszystko powoduje, że po rozpakowaniu zakupów połowę ich zawartości zajmują różnego rodzaju folie. Problem opakowań takich z roku na rok narasta. Jeszcze nie tak dawno torebki foliowe były rzadkością, a te które mieliśmy w domach wykorzystywało się wielokrotnie. Działo się tak dlatego, że wiele produktów sprzedawane było luzem, lub pakowane w szkło czy papier zamiast wszechobecnego dziś plastiku. Ze względu na trwałość a przede wszystkim ilość plastikowych odpadów opakowaniowych zaczęto zastanawiać się nad ograniczeniem używania opakowań foliowych. Przeprowadzone badania pokazały, że z torebki foliowej wziętej ze sklepu korzystamy średnio ok. 20 minut i wyrzucamy ją. Okazało się również, że niestety opakowania te bardzo często nie trafiają do recyklingu, lecz wraz z innymi śmieciami na składowisko odpadów, a zdarza się także, że wyrzucane są do lasu, czy do wody. Jedynie 40% opakowań z tworzyw sztucznych poddawanych jest recyklingowi. Produkty te jeśli trafią na wysypisko, rozkładają się na nim nawet 400 lat i zajmują około 15% objętości polskich wysypisk. Zdarzają się również takie sytuacje, że trafiają do domowych pieców czy do ogniska, a przecież w trakcie spalania tworzyw sztucznych powstają bardzo toksyczne, rakotwórcze dioksyny i furany.

Kilka lat temu pojawił się pomysł na rozwiązanie problemu opakowań foliowych – miały być nimi torebki biodegradowalne, dostępne w sprzedaży, jak i bezpłatnie w wybranych sieciach handlowych. Torby te rozkładają się dwa lata zamiast kilkudziesięciu czy kilkuset. Jednak pojawiły się głosy naukowców z wątpliwościami, co do ekologiczności tego produktu. Twierdzą oni, że choć torby faktycznie rozkładają się w bardzo krótkim czasie, to efektem tego rozkładu są mikrocząsteczki zanieczyszczające w jeszcze większym stopniu glebę, atmosferę i wody.

Co możemy zrobić w takiej sytuacji?

Najlepiej, jak najbardziej ograniczyć korzystanie z opakowań z tworzyw sztucznych. Dużo możemy zrobić, zmieniając swoje nawyki:

- Zabierajmy na zakupy własne wielorazowe torby, jedną nośmy zawsze przy sobie na codzienne zakupy które robimy np. w drodze z pracy
- Prośmy aby w sklepie, na targu itp. sprzedawcy nie pakowali odruchowo każdej rzeczy w osobną „foliówkę”
- Wybierajmy produkty jak najmniej opakowane
- Drugie śniadanie zabierajmy w wielorazowych pudełkach (śniadaniówkach, lunchboxach)
- Zamiast wyrzucać, odkładajmy czyste i niezniszczone opakowania i wykorzystujmy je ponownie
- Torebki czy opakowania, których staliśmy się posiadaczami powinny trafić do odpowiedniego kosza

na plastik aby mogły zostać poddane rycyngowi

Noszenie toreb wielorazowego użytku, staje się symbolem troski o środowisko.